Nr. 7. Toruń, dnia 13. lutego 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Rola nauczycielstwa w odrodzeniu fizycznem narodu.

Wielkie powołanie nauczyciela wiejskiego. — Konieczność dokształcania nauczy- w dziedzinie wychowania fiz. — Jak najszerzej i najgłębiej.

(Dokończenie).

Z rozmysłem pomijam rolę tej garstki wychowawców fizycznych szkół średnich i zawodowych, którzy w programie w. f. i p w. jako specjaliści tego działu dadzą sobie sami radę Chodziłoby głównie o wskazanie dla sfer pedagogicznych, w tym dziale niefachowych, a przedewszystkiem dla nauczycielstwa szkół powszechnych na wsi. Któż jeżeli nie nauczyciel wiejski wprzągnie sport i wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w służbę narodową? Czynniki te, w ręku dzielnego nauczyciela odegrać mogą rolę w wychowaniu fizycznem i w tworzeniu siły militarnej państwa. Z rumieńcem wstydu patrzymy na stan dzisiejszy. Już podwaliny pod ogromny gmach powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego położyła Komisja Edukacyjna, a nauczyciel dzisiejszy tak mało przejmuje się tą sprawą. Nauczyciel-Polak z czasów naszej niewoli wychował dzielne zastępy bojowników, w „skautingu" czy „sokolstwie", które opuściły ławy szkolne i kiedy zaszła potrzeba zapisały się chlubnie w walkach o niepodległość Żyjemy już w niepodległej ojczyźnie. Duch czasu i istotna potrzeba wymaga wielkiego nakładu pracy ze strony nauczyciela w programie wych. fizycz. i p. w., niż przed wojną W pracy społecznej o powszechność wychowania fizycznego winno nauczycielstwo w dzisiejszej dobie odegrać dominującą rolę. Zagadnienie to możnaby podzielić na dwie części, t. j. wychowanie fizyczne w okresie przymusu szkolnego i w okresie pozaszkolnym. Zajmijmy się pierwszym okresem W okresie tym przymus wychowania fizycznego jest ustawowo wprowadzony. Przewidziane progr. ministerjalnym 2—3 godziny ćwiczeń gimnastycznych w tygodniu mogłyby ostatecznie wyczerpać obowiązek powszechnego wychowania fizycznego gdyby wszystkie szkoły ściśle stosowały się do tych rozporządzeń. A jednak nasze dzisiejsze szkoły powszechne — to w 80% szkoły niżej zorganizowane, mieszczące się przeważnie w budynkach niehigjenicznych, bez żadnych sal gimnastycznych, bez przyrządów i przyborów, a bardzo często bez kawałka boiska podręcznego, umożliwiającego ruch na świeżem powietrzu. Ileż to razy słyszy się jeszcze dzisiaj od nauczycieli szkół powszechnych „starej daty", że bez gimnastyki można się wogóle obejść. Niektóre już więcej postępowe szkoły, chociaż niżej zorganizowane mają w programie tylko pół godziny gimnastyki tygodniowo, polegającej wyłącznie na sztywnej mustrze. Rzecz jasna, że w takich warunkach nie może być mowy o usportowieniu młodzieży. Każdy szanujący się nauczyciel pokona wszelkie trudności, zorganizuje jakieś rozrywki w grach ruchomych, czy sportowych w klasach wyższych, a dzieciom klas niższych nie zrobi krzywdy i nie zabierze im czasu przeznaczonego na ulubione gry i zabawy. Ileż to razy zwiększa się w programie ilość godzin jakiegoś przedmiotu kosztem godzin tygodniowych, przeznaczonych na wychowanie fizyczne. Zabiera się dziecku bez wszystkiego tę „radość życia" — jaką dają gry — całkiem niesłusznie.

Prawda, że nauczyciel ma pracę niełatwą. Prócz tego, że musi prowadzić gimnastykę w opłakanych warunkach, ma jeszcze trudność, wynikającą z połączenia chłopców i dziewcząt nawet kilku roczników Nic dziwnego, że nauczycielstwo zniechęca się prędko i przestaje walczyć o wychowanie fizyczne. Tu pomoc ze strony miarodajnych władz jest wprost konieczna, a takiemi władzami, które mogą tę palącą sprawę rozwiązać — są powiatowe, miejskie i gminne komitety wych. fizycz. i przysposobienia wojskowego. Żądamy od nauczycielstwa pracy, więc pomóżmy im w stwarzaniu warunków dla tej pracy. Zanim państwo zdobędzie się na urządzenie sali gimnastycznej i najprymitywniejszego boiska przy szkole, dbać należy o to by w każdej wsi, gdzie jest szkoła wynajęto salkę, wyposażono ją w najniezbędniejsze przybory gimnastyczne Salka taka w godzinach przedpołudniowych byłaby oddana do użytku dla młodzieży szkolnej, a w godzinach wieczornych winna się wypełnić młodzieżą pozaszkolną, zgrupowaną w organizacjach wojskowo-wychowawczych. Wynajęcie takiej salki nie może kosztować więcej jak 200—300 zł. rocznie. Te niewielkie koszty mogą z łatwością pokryć dozory szkolne, względnie gminne komitety wychowania fizycznego. Stworzenie najprymitywniejszego boiska przy szkole będzie dalszem ułatwieniem pracy dla nauczyciela. I nauczyciel taki, świadom swego obowiązku odrodzenia narodu przez wychowanie fizyczne mas wiejskich winien pamiętać o dalszem dokształcaniu się.

Rozwój metod wychowania fizycznego postępuje szybkim krokiem naprzód. Nawet nauczyciel, który wyniósł dostateczne przygotowanie z seminarjum po kilku latach pracy w miasteczku czy zapadłej wsi musi szukać odnowienia, względnie uzupełnienia swoich wiadomości. Wprawdzie rokrocznie urządza się u nas obozy, kursy wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego dla nauczycielstwa, ale kursy takie, względnie obozy poza wyrobieniem sprawności fizycznej osobistej przygotować mogą nauczyciela do pracy w organizacjach poza szkolnych. Oprócz takich kursów — mojem zdaniem — nauczyciel powinien być przygotowany do prowadzenia wychowania fizycznego z dziatwą w wieku szkolnym na specjalnych kursach nauczycielskich. O urządzeniu takich kursów powinny pomyśleć inspektoraty szkolne Z radością należy powitać zamiar urządzenia takiego kursu przez Powiatowy Inspektorat Szkolny w Kartuzach w najbliższych tygodniach. I praca z młodzieżą starszą będzie ułatwiona, jeżeli nauczycielstwo przygotuje młodzież w tym kierunku już w okresie przymusu szkolnego. I znowu nie mogę pominąć milczeniem tak wdzięcznego pola do działania dla powiatowych i lokalnych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wjskowego, jakiem jest danie inicjatywy i pomocy w kierunku organizowania takich kursów. Nauczyciel taki po kursie spłaci dług wdzięczności

i poza swojemi programowemi godzinami gimnastyki wyprowadzi młodzież swoją na boisko, a rezultat jego pracy będzie taki, że szkołę opuści młodzież nie zgarbiona i chorowita, lecz o zgrabnych ruchach, zwinna, z zaprawionemi płucami i sercem i należycie przygotowana do zawodu praktycznego. Oto są kierunki w jakich powinna iść w czasie obecnym pomoc władz samorządowych nauczycielstwu.

Zkolei przejdę do działu pracy nauczyciela na tem polu, ale już z młodzieżą pozaszkolną a więc w organizacjach wojskowo — wychowawczych. I tu właśnie otwierają się drogi ważnej akcji społecznej dla nauczycielstwa. Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne to przedewszystkiem niżej wymienione trzy organizacje obejmujące statutowo młodzież przedpoborową potrzebują tej pomocy ze strony nauczycielswa. Mam na myśli organizację, która już przed sześćdziesięciu laty była ostoją wychowania fizycznego i dzisiaj pod swojemi skrzydłami gromadzi liczne zastępy młodzieży tj. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Jeżeli chodzi o teren Pomorza — to wielkie pole do działania dla nauczycielstwa w dziale wychowania fizycznego i p. w. — dają Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Organizacja ta stosunkowo młoda, ale dzisiaj żywotna i liczebnie najsilniejsza na Pomorzu wyciąga ręce po rozumnych i dobrze przygotowanych nauczycieli — jako kierowników działu w. f. i p. w. — Niema parafji na Pomorzu bez Kat Stow Młodz. Polskiej. I harcerstwo nasze, jako organizacja młodzieży, o głębokiej idealogji i wysokim poziomie etycznym wychowująca dzielnych i ofiarnych obywateli — żołnierzy prosi o pomoc swoich wychowawców.

Najgorszą rzeczą jest tutaj brak umiejętności zachęcenia młodzieży do ruchu fizycznego. Trzeba młodzież zainteresować, ponieważ żadne ćwiczenie bez „nastroju" i radości nieda dobrych rezultatów. Amerykanie, nadając lekcje gimnastyki przez radjo zawsze wołają: „uśmiechać się wszyscy". Tego rodzaju zapowiedź poprzedzająca każdą lekcję gimnastyki nie jest żartem lecz ma głębokie uzasadnienie psychologiczne. Zachęcajmy młodzież i siejmy uświadomienie wśród starszego społeczeństwa!

Niechaj zawarte w moim krótkim artykule zasady wychowania fizycznego przyniosą jak największej korzyści a rzut historyczny i garść wskazań stanie się tą drogą do spełnienia obowiązku obywatelskiego w kierunku, który przedewszystkiem wśród nauczycielstwa winien znaleźć uznanie i zrozumienie. Już raz upadliśmy jako państwo z powodu braku organizacji siły fizycznej, a ci sami ciemiężcy jak nie dzisiaj — to jutro wyzyskają każdą chwilę naszej słabości i cherlactwa fizycznego.

Niechaj wśród pracowników na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nie zabraknie ani jednego nauczyciela.

Najwyższy czas, by przedewszystkiem nauczycielstwo zabrało się usilnie do budowy tężyzny fizycznej narodu i to pod hasłem: jak najszerzej i jak najgłębiej". — **J. Flisak.**

Głosy prasy zagranicznej

O naszych hokeistach.

O naszej reprezentacyjnej drużynie hokejowej, która tak dzielnie broniła honoru barw polskich na zawodach o mistrzostwo Europy w Budapeszcie, zdobywając zaszczytne 2-ie miejsce w szeregu państw europejskich tudzież godnie repreznetując Polskę na szeregu innych zawodów zagranicą prasa krajowa wydała jak najchlubniejszą opinję. Głosów tej prasy jednak przytaczać nie będziemy, bowiem zawsze można podejrzewać nasze pisma o pewną stronniczość, dyktowaną uczuciami wspólnoty narodowej. Głosy natomiast prasy zagranicznej, w szczególności niemieckiej, którą chyba nikt nie posądzi o osobliwe jakieś dla nas sympatje uważać można za najbardziej miarodajną opinję. Cytujemy przeto na tem miejscu kilka wyjątków z gazet zagranicznych, omawiających zalety naszej drużyny hokejowej a w szczególności ustępy, dotyczące bramkarza tej drużyny, toruńczyka p. J. Stogowskiego, którego wszyscy niemal jednocześnie nazwali bramkarzem f e n o m e n a l n y m. I tak

Neues Wiener Journal

w n-rze 12645 z dn. 4 b. m. pisze: „Zwycięstwo Czechosłowacji (w Budapeszcie) nie było zasłużonem, ponieważ gra obydwuch drużyn była równorzędną".

O tym samym meczu pisze

„Prager Presse":

„Drużyna polska dopiero dziś pokazała, jakie wartości tkwią w jej graczach. Wyczyny Topalskiego, Adamowskiego i Stogowskiego prześcigały wszystko, co sobie można wyobrazić. Polska na początku gry miała silną przewagę i wyglądało, jakby miała zwyciężyć".

Po mistrzostwach w Budapeszcie drużyna polska wyjechała na kilka meczów do Czechosłowacji i m. in. w dniu 6 lutego rozegrała mecz w Opawie (Troppau) na Śląsku Czeskim z reprezentacją Opawy. O meczu tym piszą opawskie pisma niemieckie:

„Sudeten-Rundschau" (Nr. 32):

„Wprost fenomenem w bramce Polaków był Stogowski. Teraz dopiero staje się zupełnie zrozumiałym wynik 1:2 z Czechami w mistrzostwach Europy. Tylko Stogowski może drużynę napoić potrzebnym w walce spokojem i pewnością siebie. To, co Stogowski wczoraj pokazał, jest wprost niewiarogodnem. Trzeba było widzieć, jak on odparowywał jeden po drugim niezwykle pewne i celne strzały, skierowywane przeciwko jego sanctuarium-bramce i to ze spokojem i taką pewnością siebie, że wywoływał tem ogólny zachwyt. Jemu w pierwszym rzędzie drużyna warszawska zawdzięcza, że nie zeszła zwyciężona z pola walki".

„Deutsche Post" (Nr. 31):

„W 3-ej tercji Dorasil (Czech) prowadzi grę otwartą, lecz Stogowski wybiega i ratuje sytuację. Ten gracz szczególnie w 3-ej tercji swoją ofiarną i rozumną pracą zapobiega klęsce swoich barw. W tej tercji Stogowski odparował 15 dobrze wycelowanych, ostrych strzałów".

Komunikat N. 22.

Pom. Okr. Zw. Lekkoatlet. z dnia 4. lutego 1929 r.

1. Zebranie walne Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w niedzielę, 17. lutego 1929 r. w lokalu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej nr 25. w pierwszym terminie o godz. 14-tej, w drugim — o godz. 15 tej z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie; 2. Wybór prezydjum walnego zgromadzenia; 3. Ustalenie liczby głosów; 4. Przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 5. Sprawozdania zarządu; 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum; 7 Wybory: a) prezesa; b) przewodniczącego wydziału sędziowskiego; c) 9 członków zarządu; d) 3 członków komisji rewizyjnej; e) członków honorowych; 8) Wnioski; 9) Interpelacje i wolne głosy; 10. Zakończenie.

Każdy delegat winien przedłożyć upoważnienie do reprezentowania danego klubu.

2. Na zasadzie § 5 regulaminu P. Z. L. A. uprasza się o nadesłanie terminarzy klubowych, najpóźniej do 20. lutego br. (termin przedłużony).

3) Sprawozdania roczne z odbytych zawodów należy nadesłać najpóźniej do dnia 15-go lutego br. (§ 13 k statutu P. Z. L. S.).

4. Wzywa się wszystkie kluby do podania nam na piśmie spisu nagród przechodnich, zarówno rozgrywanych obecnie, jak i już definitywnie zdobytych w latach poprzednich. W spisie tym ma być uwidoczniona nazwa klubu, względnie nazwisko zawodnika, który zdobył nagrodę wędrowną na dany rok. Przy nagrodach już rozegranych, podać należy definitywnego zdobywcę. Termin do dnia 25 lutego 1929 roku.

5. Dyplomy za wyniki w zawodach lekkoatletycznych w ubiegłym sezonie wyda Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny na zebraniu walnem.

Za zarząd:
(—) Opiński, prezes. (—) Urbański, sekretarz.

Z życia Hallerczyków.

Zebranie miesięczne placówki toruńskiej.

W niedzielę, 3 b. m. odbyło się miesięczne zebranie Związku Hallerczyków placówka Toruń, w lokalu „Strzelnicy"; pod przewodnictwem prezesa p. Bukowskiego. Po odczytaniu korespondencji przez sekretarza p. Łukomskiego, pozostawiono te sprawy do załatwienia zarządowi.

Na porządku obrad była sprawa orkiestry, w której ostatnio przeprowadzono reorganizację. Nad sprawą tą dyskutowano dość obszernie, treściwe wyjaśnienia poza drh. prezesem dał komendant drh. Malinowski. Ustalono zwołać ponownie zebranie placówki jak również orkiestry na dzień 10 II 29. r celem wspólnego porozumienia się i wprowadzenia w życie nowego statutu dla orkiestry, proponowanego przez zarząd a który członkowie przyjęli jednomyślnie.

Praca zarządu zatacza w nowym roku coraz szersze kręgi, a pierwszym pokazem 10-letniej pracy hallerczyka przy lemieszu, będzie Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, w której Błękitniacy brać będą żywy udział, budując sobie stoisko i urządzając Wszechpolski Zjazd Hallercz.

Uchwalono urządzić w dniu 17 II. br. w sali „Strzelnicy" uroczystą akademję ku uczczeniu pamiętnej bitwy pod Barańczą.

Po wyczerpaniu się porządku obrad, drh. prezes zebranie rozwiązał hasłem „Czołem".

Z życia harcerzy.

Przed II. Narodowym Zlotem Harcerzy. W dn. 12—23. lipca 1929 r. odbędzie się pod Poznaniem II Narodowy Zlot Harcerzy. Przygotowania wstępne zostały już ukończone, oraz prace na samym zlocie rozdane pomiędzy poszczególne chorągwie.

Program zlotu przewiduje zawody i pokazy z każdej dziedziny życia harcerskiego.

Główny nacisk kładziony będzie na zawody i pokazy z zakresu swojszczyzny.

Osobną wielką grupę stanowić będą zawody z dziedziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Według dotychczasowych danych na zlot wybiera się około 7 000 harcerzy.

Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń na zlot upływa dnia 1 kwietnia 1929 roku.

Haremistrz. Styczniowy numer (1 — rok XII.) zawiera cały szereg artykułów, omawiających walkę z alkoholizmem.

Na treść numeru składa się: „Przez trzeźwość do potęgi państwa, dyr. Br. Dubanowicz — Wychowawca w walce z alkoholizmem, J. Kohutka: Zasada abstynencji w harcerstwie, J. Z enkieiwczówny: **Praca społeczna starszych harcerzy;** St. Sodlaczka — Gawęda naczelnika O. Zawrockiego — Jak organizować harcerskie kluby sportowe, poza tem uzupełniają numer działy stałe: Z Głównej Kwatery Męskiej, Głosy i echa, korespondencje, z wydawnictw, kronika oraz dodatek oficjalny naczelnictwa Z. H. P. Wiadomości Urzędowe.

O tor saneczkowy w Toruniu.

Z kół naszych czytelników — sportowców piszą nam:

W lasku na Bydgoskim Przedm. koło seminarjum był tor saneczkowy, z którego setki młodych i starszych korzystały, lecz oto ktoś pozazdrościł tej zdrowej i godziwej rozrywki.. i zasypał cały tor piaskiem. Teraz całe rzesze saneczkarzy ze smutną miną oraz gromami złości w piersiach muszą wracać do domu, albo szukać nowych zjazdów — nawet na ulicy.

Dziwne zaiste postępowanie, bo przecież miejsce to (w lasku) nie można nazwać ani „ulicą" ani „drogą publiczną", co najwyżej może to być jedynie miejsce spacerów w lesie a więc poco wysypywać piaskiem?

Przeciwnie, powinny się zająć odpowiednie czynniki, aby stworzyć tor saneczkowy i ułatwić korzystanie z niego, a nie uniemożliwiać rozwój tak zdrowego i popularnego sportu, jakim jest saneczkarstwo. W innych miastach w Polsce mamy tory saneczkowe a dlaczegoż Toruń nie może mieć, zwłaszcza mając taki doskonały teren"?



Helen Wills, mistrzyni świata w tennisie.

Kronika sportowa.

SPORTY ZIMOWE.

Prasa zagraniczna o zawodach w Zakopanem. Ciekawą rzeczą jest przejrzenie zagranicznej prasy sportowej w związku z zawodami o mistrzostwo Europy wZakopanem. Naogół prasa zagraniczna, nie wyłączając niemieckiej, odnosi się bardzo pochlebnie do organizacji tych zawodów, chwali doskonale przeprowadzenie zawodów i zachwyca się pięknemi warunkami naturalnemi, w jakich znajduje się

Zakopane. Zwycięstwo Czecha w biegu zjazdowym komentowane jest szeroko i stanowi wyraźnie niespodziankę dla całej Europy sportowej, tem niemniej wszyscy przyznają zgodnie, że zwycięstwo to odniesione zostało zasłużenie i podkreślają wysoką klasę zawodników polskich, a Czecha w pierwszym rzędzie. Wiele pism umieściło zdjęcia z zawodów oraz fotografję Br. Czecha, opatrując ją podpisem „znakomity polski narciarz, zwycięzca wielu sław międzynarodowych".

Szczegóły zwycięstwa Br. Czecha Zakopane. Jak już donosiliśmy, Br. Czech niespodziewanie uzyskał pierwsze miejsce w biegu zjazdowym, dystansując licznych zawodników zagranicznych. Czas Czecha w pierwszej części biegu (ze Suchej Przełęczy na Halę Gąsienicową) wynosił 3:41, tj. o całe 18 s. lepszy, niż Anglika Prackena, dzięki czemu mimo lepszego czasu Prackena w drugim etapie biegu (2:56) w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce pozostało przy naszym znakomitym narciarzu, który miał w drugim etapie czas 3:11 i w całym biegu — 6:52.

Turniej hokejowy w Grudziądzu. (Zwycięstwo A. K. S-u z Torunia). Dnia 10 b. m. odbyły się w Grudziądzu zawody hokejowe, przeprowadzone systemem turniejowym w dwuch grupach.

W pierwszej grupie walczył „Sokół" (Grudziądz) i „A. K. S" (Toruń); w drugiej: „Pomorzanka" (Wąbrzeźno) i „Orlęta" (Grudziądz). Wyniki poszczególne były następujące: „Orlęta" — „Pomorzanka" 1:1. A. K. S. — „Sokół" 7:1. „A. K. S." — „Orlęta" 3:0. (Ostatnie spotkanie grano 2razy 10 minut).

Pierwsze miejsce zajął „Amatorski Klub Sportowy" z Torunia. 2. „Orlęta" Grudziądz. 3. „Pomorzanka" Wąbrzeźno, 4. „Sokół" Grudziądz.

Przechodząc do oceny poszczególnych drużyn należy zaznaczyć, że najlepszą była drużyna „A. K. S-u". Z innych drużyn na wyróżnienie zasługują „Orlęta" i „Pomorzanka". Funkcje sędziego pełnili prof. Odyja i p. Bączyński.

PIŁKA NOŻNA.

Piłkarstwo zawodowe amatorskie w Anglji. (Ogromna przewaga ilościowa amatorów). Naogół, skoro mowa jest o wysokiej klasie angielskiego footballu, ma się zwykle na myśli drużyny zawodowe, które przedewszystkiem pozyskały w tej dziedzinie sportu sławę dla przedstawicieli Anglji. Mało natomiast się słyszy o drużynach amatorskich, które bardzo rzadko tylko występują na terenie międzynarodowym. Jak wykazuje jednak przeprowadzona ostatnio statystyka, sport piłkarski nietylko ma w Anglji charaker popularnego widowiska, ale jest także ulubionym sportem mas, gdyż w całej Anglji istnieje około 30000 (!) klubów piłkasrkich amatorskich, liczących ogółem ponad miljon graczy. Drużyn zawodowych natomiast jest tylko (!) 500 z 5000 graczy. Liczby te wskazują, że sport zawodowy nie jest w stanie przeszkodzić pomyślnemu rozwojowi sportu amatorskiego.

Różne.

Turniej ping-pingowy o mistrzostwo m. Torunia. Zapisy przedłużono do 13 b. m. Ilość zgłoszonych zawodników wynosi już 11. Stół ping-pongowy Zucha do turnieju stoi zawodnikom do dyspozycji w Wiktorji. Piśmienne zgłoszenia należy nadsyłać do p. Lipperta, Toruń, Wodna 29. —

Kierownictwo turnieju.

Polscy strzelcy na zawodach w Berlinie.

Berlin. — Niedawno zorganizowany polski sport strzelecki odniósł piękny sukces w Berlinie na zawodach międzynarodowych. W strzelaniu z pozycyj leżącej i klęczącej z odległości 50 m. (8 serja po 5 strzałów) Rutecki uzyskał 722 pkt. na 800 możliwych, zajmując trzecie miejsce za Ericksonem (Szwecja) 735 pkt i Boeckiem (Niemcy) 723 pkt. Jest to wynik doskonały, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę bardzo silną konkurencję, gdyż zawody berlińskie obsadzone zostały przez najlepszych strzelców wszystkich państw europejskich.

Komunikat wojsk. kl. sp. „Gryf" w Toruniu.

K. S. Gryf podaje niniejszem do wiadomości, że przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. zorganizowano w Toruniu szereg kursów z których korzystać mogą członkowie Gryfu, a mianowicie: a) Gimnastyka Niels-Buka, b) gry: zabawy (koszykowa, siatkowa i hazena), c) szermierka pań, d) szermierka panów, e) boks.

Ad a) i b) mogą się jeszcze członkowie zapisać. Kursy ad c) d) i e) już są skompletowane. Informacyj w tej sprawie udziela firma „Sport-Błoch" ul. Katarzyny nr. 5.

Oprócz tego organizujemy spec. kurs gier sportowych pań (koszykowa, hazena i siatkowa), który ma się odbyć w niedzielę 17 b. m. od godz. 14 do 16 w szkole Podchorążych Artylerji. Prosimy wszystkie panie, chcące brać udział w powyższym kursie o zgłoszenie się do firmy „Sport-Błoch" względnie do kapt. Bruzdy Kadr 8 Baonu Sanitarnego. Zaznaczamy, że kursy są tak urządzone, że dla mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia najwygodniej będzie ćwiczyć w sali seminarjum nauczycielskiego, mieszkańcom śródmieścia stoją do dyspozycji sale gimnazjum męskiego i żeńskiego, a dla mieszkańców Mokrego zarezerwowano salę Szkoły Podchorążych Artylerji wejście II.

Wydawnictwa sportowe.

Sprzęt narciarski — mjr. W. Ziętkiewicz. Cena 75 gr. Autor omawia i opisuje narty i kijki, konserwację sprzętu narciarskiego, sposoby jego naprawy dorywczej i gruntownej. Ponieważ sprzęt narciarski jest rzeczą stosunkowo drogą, przeto aby udostępnić go szerszym masom autor podaje praktyczny sposób domowego wyrobu tego sprzętu. Praca zawiera 22 rysunki w tekście. Można ją śmiało polecić miłośnikom tego wspaniałego sportu, tem bardziej, że w niektórych okolicach w zimie narty są nietylko rozrywką sportową, ale i środkiem komunikacyjnym.

Tajniki walki zapaśniczej. Władysław Pytlasiński. Cena 1.50 zł. Znany mistrz walki zapaśniczej oraz prezes honorowy Polskiego Towarzystwa Atletycznego W. Pytlasiński, wydał broszurę zawierającą krótko lecz niezwykle wyczerpująco ujętą zapaśniczą walkę francuską. Praca ta niejako dzieli się na 2 części: pierwsza obejmuje okres przygotowawczy do uprawiania zapaśnictwa oraz zaprawę sportową, druga zaś zawiera poszczególne chwyty jak np. chwyt w pas przedni, opasanie od tyłu, obrona przed opasaniem, chwyt za głowę, rzut przez biodro, suplies, chwyt za ramię, przewrotny pas, krawat, półopasanie, półnelson, nelson, most i inne.

Na końcu pracy mieszczą się prawidła walki zapaśniczej grecko-rzymskiej. Książka zawiera mnóstwo podobizn mistrzów walki francuskiej oraz rysunków przedstawiających poszczególne chwyty.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.